

kiedy na oświetlonym przez księżyc  
grzbiecie połoniny  
zakwitnie polnych kwiatów łąn  
należy strzec się oczu  
zapomnianych duchów i zjaw

kto po północy  
zerwie chociaż jeden z nich  
spędzi noc ze wspomnieniami marzeń swych  
jednak nie zrozumie mowy prastarych cieni  
ani nie zliczy mrugnięć gwiazd  
nawet gdyby oddał  
za spełnienie dobrych wróżb  
całą młodość swą

może tylko tańczyć i tańczyć  
ze zdziczałymi od boskiej samotności  
duchami, zjawami i cieniami  
aby nie stać się przydrożnym kamieniem